

## UZASADNIENIE

C. W. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 9 sierpnia 2015 roku w miejscowości M. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, grożąc pobiciem oraz użyciem przemocy w postaci popychania, szarpania za odzież oraz uderzając pięściami w twarz usiłował zmusić pokrzywdzonego D. M. (1) do oddania telefonu komórkowego marki H. koloru czarnego o wartości 800 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronę pokrzywdzonego, czym działał na szkodę D. M. (1), ponadto w tym samym miejscu i czasie, używając przemocy w postaci popychania, szarpania za torebkę trzymaną na ramieniu usiłował zmusić pokrzywdzoną A. T. (1) do oddania mu torebki z zawartością telefonu komórkowego marki S. o wartości 1000 zł oraz portfela z zawartością dokumentu w postaci dowodu osobistego i pieniędzy w kwocie 20 złotych celem dokonania jej zaboru w celu przywłaszczenia, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronę pokrzywdzonej, czym działał na szkodę A. T. (1), przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 4 grudnia 2011 roku do 1 czerwca 2013 kary łącznej 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy M. w W. z dnia 3 czerwca 2010 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III K 30/10, zawieszający karę jednostkową w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności orzeczonego za przestępstwo podobne z art. 222 § 1 k.k.; przed upływem 5 lat od odbycia kary 1 roku pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy M. w W. z dnia 12 marca 2013 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt III K 198/11 orzeczonej za przestępstwo podobne z art. 158 § 1 k.k., przy czym koniec odbywania powyższej kary pozbawienia wolności miał miejsce w dniu 9 czerwca 2015 roku, przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 16 października 2008 roku do 20 kwietnia 2009 roku oraz w okresie od 7 czerwca 2011 roku do 4 grudnia 2011 roku, kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2009 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt XVIII K 324/08, orzeczonej za przestępstwo podobne z art. 280 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k., w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze II K 182/16, Sąd Rejonowy w Pabianicach:

1. uznał oskarżonego C. W. oraz nadto oskarżonego K. R. (1), w miejsce zarzuconych im czynów, za winnych tego, że w dniu 9 sierpnia 2015 roku w M., działając wspólnie i w porozumieniu, szarpiąc i uderzając pięściami w głowę D. M. (1) usiłowali dokonać na jego szkodę zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki H. o wartości 800 złotych, jak również szarpiąc A. T. (1) usiłowali dokonać na jej szkodę zaboru w celu przywłaszczenia jej torebki z zawartością telefonu komórkowego marki S. o wartości 1000 złotych, pieniędzy w kwocie 20 złotych oraz dowodu osobistego, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na podjętą przez pokrzywdzonych obronę oraz interwencję funkcjonariuszy policji, którzy zatrzymali oskarżonych, przy czym C. W. czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 14 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu C. W. karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu C. W. okres zatrzymania od dnia 9 sierpnia 2015 r. godz. 1:30 do dnia 10 sierpnia 2015 r. godz. 15:45,
3. zasądził i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. J. kwotę 1.653,12 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu C. W.,
4. zwolnił oskarżonego C. W. od obowiązku zwrotu kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Przedmiotowy wyrok zaskarżyła apelacją obrońca C. W. w całości, na korzyść oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający istotny wpływ na jego treść, polegający na wadliwym uznaniu oskarżonego winnym popełnienia przypisanego mu czynu w sposób nie budzący wątpliwości, podczas gdy treść zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na przyjęcie sprawstwa oskarżonego w sposób nie budzący wątpliwości, w szczególności w sytuacji treści zeznań złożonych przed Sądem I instancji przez A. T., D. M., P. B., wskazujących na brak szczegółowych opisów zdarzenia wobec faktu pozostawania pod wpływem alkoholu w dacie zdarzenia, także wobec treści zeznań funkcjonariusza policji Ł. B. oraz braku w materiale dowodowym ustaleń, iż oskarżeni mieli świadomość zawartości torebki A. T. i chcieli dokonać zaboru jej dokumentów,

II. obrazę przepisów postępowania mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

a) art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. poprzez brak wszechstronnego rozważenia okoliczności wynikających z zebranego materiału dowodowego i nie przyjęcie nie dających się usunąć okoliczności na korzyść oskarżonego,

b) art. 7 k.p.k. poprzez przyznanie wiarygodności treściom zeznań A. T., D. M. i P. B., w sytuacji, gdy świadkowie ci wskazali przed Sądem, iż w dniu zdarzenia przebywali pod wpływem alkoholu i nie pamiętali szczegółów jego przebiegu.

W konsekwencji obrońca oskarżonego C. W. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Powyższy wyrok dotyczył również oskarżonego K. R. (1), wobec którego jednak uprawomocnił się on w dniu 18 września 2018 roku (k. 243).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego C. W. nie jest zasadna i jako taka nie podlega uwzględnieniu przez Sąd odwoławczy. W toku przeprowadzonej weryfikacji nie potwierdziła się słuszność podniesionych zarzutów dotyczących winy i sprawstwa oskarżonego, a w konsekwencji cały środek zaskarżenia nie zasługiwał na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej, w świetle zakresu apelacji obrońcy C. W., był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, także w kontekście strony wolicjonalnej przypisanego C. W. czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji przez obrońcę oskarżonego prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uzasadnienie wyroku musi jasno i precyzyjnie wskazywać na ustalone przez Sąd I instancji fakty, które ściśle odnosić się będą do strony przedmiotowej czynu (czynów), a więc okoliczności stanowiących znamiona czasownikowe czynności sprawczych i przedmiotu czynności wykonawczych. Wszelkie istotne fakty i okoliczności przebiegu zdarzenia (zdarzeń) będącego przedmiotem rozpoznania muszą być ustalone przez Sąd I instancji. Nieprawidłowym jest, aby to sąd odwoławczy dokonywał tego typu ustaleń samodzielnie, działając w ten sposób za sąd I instancji, albo też domyślał się faktów będących podstawą rozstrzygnięcia (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06 – Prok. i Pr. 2007, Nr 12, poz.19; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.01.2006 roku, II AKa 5/06 – KZS 2006, Nr 3, poz.38).

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównego kształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych

kryteriów, w tym rzutu na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż dokonane przed Sąd meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczony zachowania miały charakter bezprawny i zawiniony, i jako takie podlegają subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawierają one elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostają obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, w dostateczny sposób sprostął stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób ogólny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest pełna, dotyczy całości materiału dowodowego, a przez to jest merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, konkretnie odnosząc się do treści jawiących się z poszczególnych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego C. W.. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego C. W., nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, argumentując, dlaczego w istotnym zakresie uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć, co do przebiegu zdarzenia. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti oraz oparcia wyroku na treści dowodów mających rzeczywiście przymiot prawdziwości.

W przedłożonej apelacji skarżąca obrońca nie zawarła argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań świadków, wyjaśnień K. R. (1) i wyjaśnień (oświadczeń) C. W.. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami lub ogólnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego obrońcy sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie własny punkt widzenia, oparty jedynie, w zasadzie, na stanowisku oskarżonego C. W., oderwany od obiektywnych kryteriów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżąca obrońca w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie ogólnikowo i subiektywnie, nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, na skutek czego przedstawia swoiście życzeniowy punkt widzenia, oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji argumentów. Analizując postawione zarzuty, podniesione uchybienia oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja przez obrońcę oskarżonego zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest – co do zasady – prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wykazując w sposób przekonujący, z jakich względów odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego C. W., kwestionującego swoje sprawstwo. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typu czynu zabronionego, wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy zasadniczo oparł się na zeznaniach świadków D. M. (1), A. T. (1), P. B. (2), Ł. B. (2) i M. T. (1), koncentrując się przede wszystkim na tym, co osoby te zeznawały w toku całego postępowania w sprawie. Jednocześnie Sąd meriti logicznie umotywował względy, które zważyły na uznaniu zeznań wskazanych świadków w zasadniczej części za wiarygodne. Dokonując oceny zeznań tych świadków i wyjaśnień oskarżonych, w kontekście odpowiedzialności C. W., podnieść należy, że rzetelna analiza relacji składanych przez wskazanych świadków prowadzi do wniosku, iż ich zeznania polegały na prawdzie, w kontekście czynu przypisanego C. W.. Są to, w tym zakresie, zeznania jasne, proste, spójne, zborne wewnętrznie, nie zawierają sprzeczności, są konsekwentne, jak również mają oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Brak jest w treści tych zeznań elementów, które pozwalałyby na ich ocenę jako stanowiących przejaw niezasadnego obciążania oskarżonego C. W..

W sprawie zaś ważkim elementem jest fakt, iż skarżąca obrońca nie podniosła w apelacji żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie negowałyby wiarygodność zeznań świadków D. M. (1), A. T. (1), P. B. (2), Ł. B. (2) i M. T. (1) oraz ten sposób dokonania oceny tych dowodów przez Sąd Rejonowy. W kontekście oceny materii dowodowej, w szczególności w odniesieniu do zeznań wskazanych świadków, dowodów kluczowych i zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczo brak jest konkretnych zarzutów odnoszących się do uchybień jakich miały dopuścić się Sąd Rejonowy w ocenie wiarygodności tych dowodów. Podniesione okoliczności w treści apelacji mają wybitnie ogólnikowy charakter, sprowadzający się do głoszonej tezy o odmiennym punkcie widzenia oskarżonego C. W. i jego obrońcy oceny tych dowodów, bez przeprowadzenia żadnej racjonalnej argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem.

W złożonej apelacji, obrońca oskarżonego podnosił, iż brak jest szczegółowego opisu przebiegu zdarzenia w zeznaniach A. T. (1), D. M. (1) oraz P. B. (2) składanych na etapie postępowania sądowego, zdaniem skarżącej, wobec tego, że świadkowie pozostawali w dniu zdarzenia pod wpływem alkoholu. Sąd Rejonowy wprost odniósł się również do tej kwestii w uzasadnieniu wyroku (k. 221), analizując ją zresztą w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Ewentualna nietrzeźwość pokrzywdzonych w momencie zdarzenia nie została zatem zignorowana. Należy jednak podkreślić, iż sam fakt nietrzeźwości pokrzywdzonego czy świadka zdarzenia nie dyskwalifikuje automatycznie jego zeznań. Analizując wartość takiego materiału dowodowego należy jedynie zachować większą ostrożność w ocenie i uwzględnić potencjalne zaburzenia postrzegania i zapamiętywania. Gdyby z góry, całkowicie odmówić, im przymiotu prawdziwości, wówczas można by poczynić rozważania dotyczące tego jak doprowadzić do ukarania osób, które celowo dokonują przestępstw na szkodę osób będących pod wpływem alkoholu. W razie ujawnienia przestępstwa i składania zeznań przez pokrzywdzonych łatwo byłoby podważyć wiarygodność świadka, który był nietrzeźwy w czasie przedmiotowego zdarzenia. Wówczas nie stałoby się zadość funkcjom prawa karnego, a w szczególności funkcji sprawiedliwościowej oraz ochronnej. W przedmiotowej sprawie, Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, iż zeznania pokrzywdzonych D. M. (1), A. T. (1), a także świadków P. B. (2) oraz funkcjonariuszy policji M. T. (1) i Ł. B. (2) są ze sobą wzajemnie niesprzeczne, logiczne i uzupełniają się oraz w istotnych fragmentach pokrywają, tworząc spójną całość. Na marginesie jedynie tych uwag wskazać wypada, że stawiając w taki sposób zarzut, skarżąca jednocześnie podważa wiarygodność twierdzeń oskarżonego, skoro w wypadku C. W. nie ma najmniejszych wątpliwości, iż w chwili przedmiotowych zdarzeń znajdował się on w stanie nietrzeźwości.

Kwestia ewentualnego stanu po spożyciu alkoholu wskazanych świadków nie ma w sprawie istotnego znaczenia, gdy zważy się na fakt, że zeznania tych osób mają pełne oparcie w zeznaniach interwenujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy policji. Z zeznań tych świadków, ujmowanych w spójny sposób z zeznaniami D. M. (1), A. T. (1) i P. B. (2), jawi się przebieg zdarzenia, dając w pełni przekonujący i spójny jego obraz. W tym zakresie należy również mieć na względzie fakt, iż polska procedura nie waży dowodów w zależności od etapu postępowania, na którym zostały przeprowadzone. Zeznania świadków składane na etapie postępowania przygotowawczego mają tożsamą moc z zeznaniami składanymi na etapie postępowania sądowego. Na etapie postępowania przygotowawczego świadkowie ci złożyli pełne i przekonujące zeznania, których prawdziwość potwierdzili w postępowaniu sądowym. Zeznania te nie budzą żadnych wątpliwości w zakresie przebiegu zdarzenia, a nadto ich treść ma oparcie w konsekwentnych zeznaniach policjantów M. T. (2) i Ł. B. (2). W takim stanie owych dowodów nie sposób przyjąć istnienia w sprawie jakichkolwiek sprzeczności lub niejasności w kontekście treści tych dowodów, a przez to rzeczywistego przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w sprawie.

Należy dodatkowo zauważyć, iż ludzka pamięć jest selektywna, bowiem utrwała głównie to, na co świadek zdarzenia zwraca uwagę. Co do zasady, są to najważniejsze elementy zdarzenia, które pozwalają na prawidłowe jego odtworzenie. Koncentracja skupiona jest przede wszystkim na elementach najbardziej zagrażających, czego przykładem jest tzw. zjawisko „zogniskowania na broni”, a nie koncentracji na wyglądzie twarzy czy elementach ubioru sprawcy. Tak było również w tym przypadku. Mimo, że w toku postępowania sądowego A. T. (1), P. B. (2) oraz D. M. (1) bagatelizowali zdarzenie i nie pamiętali pewnych jego nieistotnych elementów, to całokształt ich wypowiedzi był wiarygodny, zarówno dla Sądu pierwszej, jak i dla Sądu drugiej instancji. Nadto okoliczności tego zdarzenia jasno wynikają z zeznań wskazanych świadków składanych na etapie postępowania przygotowawczego, jak i zeznań wskazanych policjantów. Znalazło to również swoje odzwierciedlenie w dokumentacji zaliczonej w poczet materiału dowodowego.

Błędny i niesłuszny jest zarzut, iż zeznania funkcjonariusza policji Ł. B. (2) stoją w opozycji do zeznań reszty świadków. Świadek ten na etapie postępowania przygotowawczego zeznał, iż widział jak oskarżony C. W. rozmawiał z D. M. (1), a następnie zaczął zaciskać pięści. Dopiero w konsekwencji tego pokrzywdzony D. M. (1) odepchnął oskarżonego, który zaczął zadawać ciosy pięściami pokrzywdzonemu. Takie zachowanie pokrzywdzonego w żadnej mierze nie sposób uznać za atak na oskarżonego, a w realiach sprawy, co najwyżej, należy uznać za instynktowne działanie obronne. Potwierdzenie tego stanowiska można odnaleźć w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 października 2006 r., w sprawie II AKa 140/06: „dla stwierdzenia działania w obronie nie jest wymagane przemyślane działanie nakierowane na odparcie zamachu, a wystarczy działanie instynktowne, bez przemyślenia, nagła reakcja obronna

w sytuacji zagrożenia, gdy sprawca obrony uświadamia sobie zamach i z własnej woli podejmuje obronę” (KZS 2006, nr 11, poz. 29). Z tym stanowiskiem należy w pełni zgodzić się. W tym bowiem wypadku należy dokonać kompleksowej, nie zaś wybiórczej, oceny dowodów zebranych w sprawie. Z całościowej zaś oceny zgromadzonych w sprawie dowodów jednoznacznie wynika, co potwierdzają w swej treści zeznania A. T. (1) i D. M. (1), że to do nich podeszli oskarżeni, w tym C. W., który wprost wyartykułował żądanie wydania mu przez D. M. (1) posiadanego telefonu komórkowego. Do tej fazy zdarzenia odnoszą się również zauważone i opisywane przez świadka Ł. B. (2) okoliczności, mające również potwierdzenie w zeznaniach wskazanych wyżej świadków, jak i zeznaniach M. T. (2), sprowadzające się do napierania przez C. W. na ciało D. M. (1), zaciśnięcia dłoni w pięści. Z tych okoliczności zdarzenia jasno wynika, że stroną agresywną i atakującą byli obaj oskarżeni, zaś wyartykułowane przez C. W. żądanie, sposób zachowania, istniejąca po stronie oskarżonych przewaga fizyczna, wprost wskazywały na zaistnienie konkludentnej groźby użycia przemocy fizycznej, dodatkowo biorąc w tym aspekcie również pod uwagę fakt, że do zdarzenia doszło w nocy. Zresztą do użycia takiej siły fizycznej doszło, gdyż następnie C. W. zaczął wyprowadzać ciosy pięściami w kierunku D. M. (1), trafiając go również w głowę. W tym też momencie zdarzenia K. R. (2) skierował swoją agresję wobec A. T. (1), chcąc wyrwać jej torebkę. W tym stanie rzeczy stawiana w apelacji teza, że owo zachowanie K. R. (2) nie stanowiło elementu składającego się na popełnienie przez obu sprawców wspólnie czynu zmierzającego do dokonania rozboju, jest pozbawiona jakichkolwiek elementów racjonalności. Działanie K. R. (2) było integralnie związane z zachowaniami C. W., zaś całość tych działań podjętych wspólnie przez obu sprawców, jednoznacznie obrazuje ów element polegający na użyciu przemocy fizycznej wobec obojga pokrzywdzonych, zagrożenie jej użyciem, domaganiem się wydania mienia, jak i w konsekwencji podjętej przez K. R. (2) z użyciem przemocy próby wyrwania, zerwania z ramienia i zaboru torebki A. T. (1).

Na omawianym wyżej tle należy od razu podkreślić, iż nie sposób również zgodzić się z zarzutem, że w materiale dowodowym brak jest ustaleń, iż oskarżony miał świadomość zawartości torebki A. T. (1) i chciał dokonać zaboru jej dokumentów. Oskarżony, wraz z K. R. (2), atakując pokrzywdzoną i usiłując zabrać jej torebkę swym zamiarem obejmował kradzież wszystkich przedmiotów, które znajdowały się w niej. Podejmując takie działania, oceniane w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, oskarżony miał świadomość, że w takim miejscu pokrzywdzona przechowuje dokumenty. Jest to naturalne i oczywiste miejsce ich przechowywania. Nie sposób przyjąć, że nie obejmował on swym zamiarem zaboru (kradzieży) dowodu osobistego pokrzywdzonej, bowiem oskarżony usiłował dokonać zaboru pełnej zawartości torebki. Jego działanie nie ograniczało się do poszczególnych elementów, przedmiotów w niej zawartych, ale zmierzało do zaboru całej torebki z zawartością. Na tym tle należy zauważyć, iż nie trzeba głębokich procesów myślowych, aby w pełni uświadamiać sobie fakt, że w damskiej torebce zasadniczo znajdują się także dokumenty tożsamości.

Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranych w sprawie dowodów w sposób ostrożny i rzetelny. Dokonując owej oceny koncentrował się zarówno na treści poszczególnych dowodów, jak również uwzględniał pełną gamę okoliczności, które jawiły się z całego kompleksu zebranych w sprawie dowodów. Owszem oskarżony C. W., jak i jego obrońca mają prawo wyrażać niezadowolony sposób dokonanej oceny dowodów przez Sąd meriti, a nawet się z ową oceną nie zgadzać, powtarzając wersję prezentowaną w sprawie przez oskarżonego C. W., co jednak nie może rzutować na ustalenie sposobu oceny zebranych w sprawie dowodów dokonane przez Sąd Rejonowy. Zauważyć należy, że dokonując owej oceny dowodów Sąd I instancji nie pominął żadnych istotnych elementów. Miał na względzie wszelkie aspekty sprawy. Dokonując owej oceny uwzględnił treść wszelkich dowodów, ocenę tą wsparł logicznymi argumentami, a nadto przy dokonywaniu oceny wiarygodności poszczególnych dowodów opierał się o treści płynące z dowodów pochodzących ze źródeł lub osób, które nie były zaangażowane bezpośrednio w przedmiotową sprawę. Doprowadziło to Sąd meriti do określonych wniosków w kontekście dania wiary lub jej odmowie poszczególnym dowodom (ich fragmentom).

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego wszelkie istotne okoliczności sprawy oraz tak różne, wzajemnie wykluczające się stanowiska jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd meriti dokonując

oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżąca obrońca w ogóle skutecznie nie zakwestionowała, wobec braku postawienia w tym zakresie jakiegokolwiek przekonujących argumentów w apelacji. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżąca również tego nie czyni. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji obrońcy oskarżonego C. W. zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził szczegółową analizę wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków. Odniósł się do podnoszonych w sprawie wszelkich istotnych okoliczności rzutujących na dokonaną ocenę dowodów, co wyżej wykazano. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji, w odniesieniu do tej kwestii, należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Nie można również zgodzić się ze skarżącą, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k., jako że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby Sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl). Taka swoboda decyzyjna sądu orzekającego nie może być również uznana za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu. Wskazać należy, iż zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie poglądem, „wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu nie polega na obowiązku interpretowania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jedynie na korzyść oskarżonego. Zasada ta nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2012 roku, sygn. akt II AKa 98/12, opubl. LEX nr 1216340). Podkreślić bowiem również należy, że obraza art. 4 k.p.k. nie może być samoistną podstawą zarzutu, gdyż przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane jest przez poszczególne przepisy proceduralne, których naruszenie może uzasadniać twierdzenie, że doszło do obrazy tej zasady (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2017 r. II KK 174/17, Legalis nr 1625020). Skarżąca nie wskazała na naruszenie konkretnych przepisów procedury, które mogłoby wskazywać na brak obiektywizmu Sądu Rejonowego w rozpoznaniu niniejszej sprawy, wobec czego przedmiotowy zarzut nie mógł zostać uwzględniony. Stanowisko Sądu a quo, wyrażone w pisemnych motywach wyroku jednoznacznie wskazuje, iż Sąd ten rzetelnie rozpatrzył niniejszą sprawę, w kontekście omawianej zasady, zachowując konieczny i nakazany przez ustawę obiektywizm w stosunku do stron procesowych.

Mając na uwadze powyższe rozważania za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącego obrońcę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, których miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że oskarżony



dopuszczył się przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przestępstwa. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w środku odwoławczym argumentacja jest jedynie dowolną oceną okoliczności, daleką od faktów, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na tym tle należy odnieść się do zarzutów zawartych w apelacji, naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. Z treści apelacji zupełnie nie wynika jednak na czym naruszenie tego przepisu miałyby rzeczywiście polegać, gdyż w złożonym środku odwoławczym skarżąca nie uzasadniła w pełni i przekonujący sposób przyczyn odwołania się do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady wyrażonej w tym przepisie. Umieszczenie jednak owego domniemanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., w aspekcie zarzutów naruszenia swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., pozwala przyjąć, że skarżąca odnosiła przedmiotową obrazę zasady in dubio pro reo do treści i sposobu dokonanej oceny dowodów zebranych w sprawie.

Odwoływanie się, w ramach omawianego zarzutu, do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady in dubio pro reo wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., w kontekście oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, stanowi wyraz niezrozumienia jej istoty. Przedmiotowa zasada nie ma bowiem zastosowania jako jedno z kryteriów oceny dowodów. Z zebranych dowodów wynikać mogą różne wersje zdarzeń, a rolą Sądu jest dokonanie prawidłowej ich oceny, nawet w wypadku oczywistej sprzeczności dowodów. Ocena ta jest przeprowadzana w oparciu o wynikającą z art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny. Stosowanie zasady in dubio pro reo wchodzi w grę dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione przez Sąd jako wiarygodne. W sytuacji, gdy z zebranych dowodów wysnuć można różne wnioski co do faktycznego przebiegu zdarzenia (ewentualnie może to mieć zastosowanie w kontekście kwalifikacji prawnej), to zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wszelkie wątpliwości należy pochylić na korzyść oskarżonego. Dotyczy to jednak ustalenia okoliczności faktycznych po uprzednim dokonaniu oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 16.06.2005 roku, II KK 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; w postanowieniu z dnia 09.05.2006 roku, II KK 254/05, OSN w SK 2006, nr 1, poz. 980; w wyroku z dnia 10.05.2006 roku, III KK 361/05, LEX nr 186958; w postanowieniu z dnia 20.09.2006 roku, II KK 327/05, LEX nr 202149). Oznacza to, że prezentowana teza skarżącej o naruszeniu przez Sąd meriti art. 5 § 2 k.p.k. poprzez odrzucenie wersji oskarżonego C. W. i przyjęcie wersji rysującej się z ocenianych przez Sąd Rejonowy dowodów jako wiarygodne, w zakresie oceny tych dowodów jako wiarygodnych i dających podstawę do skazania oskarżonego za przypisany mu czyn, jest pozbawiona racjonalnych podstaw, a podnoszone zagadnienie odnosi się do kwestii prawidłowości i zasadności dokonania oceny wiarygodności konkretnych dowodów (art. 7 k.p.k.), a nie okoliczności faktycznych, czy ewentualnie prawnych. Zasada in dubio pro reo nie służy bowiem do oceny zebranych w sprawie dowodów pod kątem ich wiarygodności, a może mieć zastosowanie dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione jako wiarygodne. Zasada ta nie służy bowiem uproszczonemu sposobowi oceny dowodów lub też uciekaniu od dokonania owej oceny, czy też braku umiejętności jej dokonania.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i konkretnie przypisanego oskarżonemu C. W. czynu, jak też uwzględniając treść apelacji należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu

I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

W przedmiotowej sprawie nie był w ogóle kwestionowany wymiar orzeczonej wobec C. W. kary. Tego typu zarzut faktycznie nie był stawiany przedmiotowemu rozstrzygnięciu. Niezależnie od tego, dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku Sąd odwoławczy pochylił się również nad tym zagadnieniem. Odnosząc się do tej kwestii wskazać należy w pierwszej kolejności, iż stosownie do treści art. 438 pkt 4 k.p.k. skuteczną podstawę odwoławczą stanowić może wymierzenie przez Sąd pierwszej instancji tylko takiej kary lub środka karnego, które są niewspółmierne w stopniu rażącym. Owa rażąca niewspółmierność ma miejsce wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja między karą orzeczoną przez sąd rejonowy a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 2010 r., II AKa 266/10, LEX nr 686862). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 1995, Nr 5, poz. 18). Ponadto, orzeczone kary lub środki karne mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.9.2001 r., II AKA 154/01, OSProk. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 29; wyrok Sądu Najwyższego z 30.6.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1255). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczone kary w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w] - „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast.; J. Grajewski [w] - „Kodeks postępowania karnego Tom II Komentarz do art. 425 – 673 K.P.K.”, str.69 i nast. Kraków – Zakamycze 2003 oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się Sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie, aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę zasadniczą 2 i 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., w jasny i jednoznaczny sposób przedstawiając okoliczności przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem jej wymiaru. Podejmując decyzję w tym przedmiocie Sąd uwzględnił zarówno okoliczności

przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, dochodząc do słusznego wniosku, iż z uwagi na charakter popełnionego czynu oraz uprzednią karalność C. W., w tym za tożsamy czyn z art. 280 § 1 k.k., jak i inne czyny podobne, dopuszczenie się przedmiotowego czynu w dwa miesiące po opuszczeniu Zakładu Karnego po odbyciu kary za czyn z art. 158 § 1 k.k., działanie warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., popełnianie kolejnych przestępstw za które został dwukrotnie skazany już po popełnieniu przypisanego mu czynu w niniejszej sprawie, nie zachodzą podstawy do sformułowania wobec oskarżonego tezy o rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, która w praktyce została ukształtowana na poziomie bliskim minimum ustawowego zagrożenia. Po stronie oskarżonego nie ma również żadnych istotnych elementów łagodzących. W świetle podniesionych wyżej okoliczności należy także negatywnie ocenić warunki i właściwości osobiste oskarżonego. Czyn jakiego dopuścił się oskarżony jest istotnym przestępstwem, ciężkim gatunkowo, co jest zasadniczym elementem limitującym wymiar kary. Stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego także są znaczne. Obrazuje to, że orzeczona kara z całą pewnością nie przekracza ich stopnia. Sposób i okoliczności popełnienia czynu, działanie pod wpływem alkoholu, naganna motywacja działania również stanowią elementy obciążające oskarżonego. Analizując okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu, jak i wskazane wyżej okoliczności można nawet uznać, że kara bezwzględna 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w tych warunkach, jest sankcją stosunkowo łagodną. W żadnym wypadku nie sposób, w tej sytuacji, skutecznie forsować tezy o rażącej niewspółmiernej surowości owej kary, a tylko tego rodzaju niewspółmierność uprawniałaby Sąd odwoławczy do czynienia modyfikacji, w tym zakresie. Wszak kara ze swojej natury ma być dolegliwa w takim stopniu, aby sprawca nie zdecydował się na ponowne naruszenie obowiązującego porządku prawnego, choćby z obawy na grożące mu z tego tytułu sankcje.

Sąd zasygnalizował jedynie okoliczności rzutujące na ogólną ocenę wymierzonej oskarżonemu kary, wskazując iż pochylił się także nad tą kwestią, mimo że nie była ona w ogóle przedmiotem objętym apelacją skarżącą. Stąd też nie zachodzi potrzeba oraz konieczność pełniejszego odnoszenia się do tych zagadnień.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji obrońcy oskarżonego C. W. zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku zaskarżenia zarzuty oraz uchybienia wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy nie uwzględnił złożonej apelacji przez obrońcę C. W.. W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok, w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k., został utrzymany w mocy, jako że apelacja obrońcy C. W. okazała się niezasadna, zaś Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie innego rodzaju uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź też podjęcia innych czynności z urzędu.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie drugoinstancyjne orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uwzględniając jego sytuację materialną, rodzinną, brak realnego majątku, jak również orzeczenie kary izolacyjnej.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.